

# Aktywizm w obliczu katastrofального upadku ekosystemów

*Może być tak, że gdy nie wiemy już, co zrobić,  
rozpoczyna się nasza prawdziwa praca,  
i gdy nie wiemy już, którą drogą pójść,  
rozpoczęliśmy naszą prawdziwą podróż.  
Umysł, który nie jest skonsternowany, nie pracuje.  
Strumień, który napotyka przeszkody, śpiewa.*

Wendell Berry

Trudno o tym pisać, częściowo dlatego, że my również jesteśmy skonsternowani. Załamanie środowiskowe połączone z życiem w czasie szóstego wielkiego wymierania to nowe terytorium. Jesteśmy wciąż w procesie konfrontowania rzeczywistości życia z perspektywą nienadającej się do egzystencji planety. Myśli te wyłoniły się z ostrożnych wycieczek w niepewną przyszłość w poszukiwaniu właściwych sposobów życia i służby w teraźniejszości. Drugim powodem naszej niechęci do dzielenia się tymi przemyśleniami jest przewidywanie żalu, złości i lęku, które mogą wywołać. Odwiedzamy te miejsca w naszych sercach często i wiemy, jak wielkim wyzwaniem jest głębokie odczuwanie, szczególnie w kulturze, która zaprzecza uczuciom i patologizuje śmierć.



Barbara Cecil

Gdy to, co nie do pomyslenia, staje się oczywiste, nieuchronnie pojawia się pytanie: co robić? Czym jest aktywizm w kontekście upadku? Może nam się przydać definicja upadku sformułowana przez profesora zrównoważonego przywództwa i założyciela Instytutu na rzecz Zrównoważenia i Przywództwa (the Institute for Leadership and Sustainability - IFLAS) na Uniwersytecie w Cumbri (Wielka Brytania), Jema Bendella<sup>1</sup>: „[jest to] nieregularne kończenie się naszych obecnych środków utrzymania, schronienia, bezpieczeństwa... i naszej dzisiejszej tożsamości”. Bendell nie jest pierwszym, który ostrzega przed upadkiem - NASA zrobiła to pięć lat temu. Każdy, kto rozumie realia naszych czasów, będzie musiał odnaleźć swoje własne podejście do trudnych prawd o sprzężonym ekologicznym, finansowym, politycznym i społecznym rozpadzie. Miliardy ludzi na naszej

planecie już w tej chwili doświadczają w pełni jego bezpośrednich skutków. 50% ludzkiej populacji na tej planecie jest dotkniętych niedoborem wody. Od 1970 r. ludzie unicestwili 60% całego życia zwierzęcego na Ziemi.

Poniżej opisujemy, korzystając z analizy Bendella, trzy reakcje na nadciągający upadek. Pierwsza charakteryzuje się zdwojonymi wysiłkami, aby posprzątać bałagan, który sami stworzyliśmy. Sądzymy, że jeśli tylko będziemy ciężiej pracować, możemy zmienić sytuację. Druga polega na łagodzeniu nieuchronnego cierpienia i strat, kojeniu bólu i zmniejszaniu szkód, których już doświadczamy. Łagodzenie opóźnia katastrofę, dając nam czas na trzecią reakcję, jaką jest adaptacja do zagrażających życiu scenariuszy, które są przed nami, lub – jak nazywa to Bendell – „głęboką adaptację”.



Dahr Jamail na szczycie Góry Olimp Park Narodowy Olympic, Stany Zjednoczone

Sugerowany przez nas trójwarstwowy model nie jest sztywny – bardziej przypomina spektrum, a poszczególne warstwy od czasu do czasu się splatają. W miarę jak rośnie nasze rozumienie katastrofy biosfery, możemy przesuwać punkt ciężkości naszego aktywizmu. Nasz wiek i etap życia, na jakim się znajdujemy, również mają wpływ na to, w co wkładamy naszą życiową energię.

Minusem pierwszej reakcji – „naprawiania kryzysu” – jest to, że często pobudza ona fałszywą wiarę w zewnętrzne panacea, które możemy popierać lub na których możemy polegać. Zaabsorbowani tymi rozwiązaniami, odwracamy naszą uwagę od konieczności adaptacji do kryzysu, która powinna rozpocząć się szybko, zarówno na poziomie osobistym, jak i instytucjonalnym. Dużo czasu zabiera na przykład przygotowanie planów radzenia sobie z falami milionów uchodźców i ekstremalnymi niedoborami żywności i wody. Na rozwiązaniach opartych na „naprawianiu” można często dobrze zarobić, sprzedając książki i technologiczne obietnice. Chętnie upatrują tu zdobyczy ludzie bez zasad. Taka motywacja jest przejawem tej samej mentalności, która doprowadziła nas do obecnej sytuacji.

Jednak dobrą stroną odpowiedzi skoncentrowanej na naprawianiu jest to, że podnosi ona ludzi na duchu dzięki intensyfikacji działania ruchów społecznych. Nowy Zielony Ład Alexandrii Ocasio-

Cortez jest przykładem nowego, odważnego planu „naprawy” tego, co zostało popsute w Stanach Zjednoczonych. Potężną siłą są akcje bezpośrednio Extinction Rebellion, nie mówiąc już o nabierających impetu, elektryzujących marszach młodzieży na całym świecie. W Europie, z szesnastoletnią Gretą Thunberg na czele, odniosły one oszałamiający sukces. Jeśli strumień, który napotkał przeszkodę, śpiewa, tak jak to przedstawił Wendell Berry, to są to rzeki budzących się chórów.

Druga odpowiedź – łagodzenie – również ma swoje zalety. Jej celem jest opóźnienie załamania na wystarczająco długo, aby było możliwe przygotowanie się na to, co nadchodzi. Doskonałym przykładem takiego podejścia jest ruch rolnictwa regeneratywnego. Rolnik z dotkniętej suszą Australii opowiedział nam o swojej rodzinnej farmie orzechów macadomia. Pamięta, jak jego matka mówiła: „Będziemy gospodarzyć, dopóki się da”. Dzień, kiedy dłużej się nie da, nadszedł i postanowili spróbować na nowo w Nowej Południowej Walii. Opisał, jak wykopali metrowej głębokości dół. Na dnie dołu nadal był tylko kurz. Wraz z rodziną przyłączyli się do rolników, którzy odrzucili tradycyjne praktyki rolnicze powodujące dalsze ubożenie suchej, jałowej ziemi. Nie używają chemikaliów, zmieniają pastwiska co trzy, cztery dni i tworzą wszelkie warunki dla powrotu i rozkwitu rodzimych traw. W miarę jak zanika pasza, sąsiednie farmy „zmniejszają stan inwentarza”, tzn. zarzynają owce i bydło. Zmniejsza się ilość pożywienia, zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Ale on będzie gospodarzył, dopóki się da. Gdy zapytaliśmy go, dlaczego wciąż uparcie trwa przy tej tak trudnej, rozdzierającej serce pracy, powiedział, że jego motywacja to miłość do ziemi, ale co jeszcze ważniejsze – miłość do dzieci. Chce im zapewnić bezpieczne schronienie najdłużej jak się da.

Niezależnie od niezliczonych projektów geoinżynieryjnych, mających na celu obniżenie poziomów CO<sub>2</sub> lub odbicie promieniowania słonecznego z powrotem w przestrzeń kosmiczną, twarda prawda jest taka, że niszczący wpływ dwutlenku węgla już znajdującego się w biosferze jest nieodwracalny i gwałtownie się nasila. Nawet jeśli odłożymy na bok rozmaite nieprzewidywalne sprzężenia zwrotne, istnieje naukowy konsensus, że choćby wszystkie państwa wywiązały się z aktualnych zobowiązań klimatycznych, średnia globalna temperatura wzrośnie o minimum 3°C. Badanie opublikowane przez czasopismo „Nature” pokazuje, że w ciągu ostatniego ćwierćwiecza oceany absorbowały każdego roku o 60% więcej ciepła, niż przewidywali autorzy raportu Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu z 2014 r. Autorzy studium podkreślają, że oceany pochłonęły do tej pory 93% ciepła wyemitowanego przez ludzi do atmosfery i że globalne ocieplenie jest o wiele bardziej zaawansowane, niż do tej pory sądzono. Gdyby oceany nie zaabsorbowały tego ciepła, globalna temperatura byłaby o 36°C wyższa niż jest obecnie. Aktualny poziom dwutlenku węgla w atmosferze wynosi 410 cząsteczek na milion (ppm); ostatnim razem, gdy było on tak wysoki, temperatura była o 7° wyższa, a poziom morza o 23 metry wyższy niż dzisiaj.

Każdy, kto sądzi, że mamy jeszcze czas, by w pełni naprawić sytuację, musi odpowiedzieć na pytanie: W jaki sposób usunąć całe ciepło pochłonięte dotąd przez oceany? Energiczny aktywizm jest bardzo ważny i podnosi nas na duchu, ale nie powstrzyma całkowicie tej fali.

W ten sposób dochodzimy do trzeciego poziomu aktywizmu – adaptacji.

Adaptacja jest nowym terytorium. Jest to dziedzina uzdrawiania, zadośćuczynienia (między innymi duchowego i psychologicznego) i współpracy. Zawiera w sobie nowy, niezwykle rodzaj spełnienia i niespotykanej dotąd intymności wobec Ziemi i siebie nawzajem. Zaprasza nas do konfrontacji z podstawowymi przyczynami, które doprowadziły do szóstego wymierania. Nawet jeśli bardzo prawdopodobne jest wymarcie naszego własnego gatunku, nawet jeśli spełniłby się najgorszy scenariusz, wciąż mamy czas na poprawę, honorowy finał i szansę na ponowne połączenie z tą Ziemią, z najwyższym szacunkiem i delikatnością.

Teraz jest czas na praktyczne przygotowania do przyspieszającego załamania i chaosu.

„Nadzieja nie oznacza przekonania, że coś się skończy dobrze”, powiedział czeski dysydent, pisarz i mąż stanu, Vaclav Havel, „lecz pewność, że warto coś robić, bez względu na to, jakie będą rezultaty”.

Oto kilka historii adaptacji, ukazujących działania, które wypływają z tego rodzaju nadziei – nadziei, która zawiera w sobie z trudem osiągniętą akceptację bardzo realnej możliwości bliskiego upadku.

- Stowarzyszenie pracowników ochrony zdrowia psychicznego stworzyło Sojusz Psychologów Klimatycznych (Climate Psychologists Alliance<sup>2</sup>) w Wielkiej Brytanii, Szkocji i Stanach Zjednoczonych. Udzielają specjalistycznej pomocy psychologicznej w radzeniu sobie ze zrozumieniem i akceptacją antropogenicznych zaburzeń klimatu, a także z trudnymi prawdami, jakie im towarzyszą. Uczą też, jak pomagać sobie nawzajem w podejmowaniu działań w odpowiedzi na nasz ekologiczny kryzys.
- Gerri Haynes jest 75-letnią matką czworga dzieci i babcią wielu ukochanych wnuczek i wnuków. Mieszka wraz z mężem Bobem w Seattle. Przewidując nadchodzące tragiczne wydarzenia, poprosili swoje dzieci i ich rodziny, aby pozostali w pobliżu. Po latach pracy w organizacji Lekarze na rzecz Społecznej Odpowiedzialności (Physicians for Social Responsibility), ich życiowym priorytetem jest dziś to, by rodzina była bezpieczna i trzymała się razem. Więzy są mocne i pozwolą im przetrwać.
- Siena jest 18-letnią Kanadyjką, która pomimo bardzo dobrych ocen zrezygnowała ze ścieżki uniwersyteckiej. Wybrała lokalną szkołę zawodową, gdzie uczy się pracy z metalem (frezowania), spawania, instalatorstwa wodno-kanalizacyjnego, elektryki i ciesielstwa. Zamierza zajmować się ogrodnictwem. Uwielbia pracować własnymi rękami, zarówno z powodów praktycznych, jak i dla czystej radości tworzenia piękna. W pełni zdaje sobie sprawę z tego, jak przydatne będą te umiejętności, gdy załamię się infrastruktura przemysłowa. Przystosowuje się do naszego globalnego kryzysu z wielkim entuzjazmem i jest głęboko świadoma ogromu zmian i nadciągających wyzwań.
- Dahr prowadził niedawno zajęcia w Cabrillo Junior College, omawiając dane naukowe z dziedziny klimatologii zawarte w jego książce „The End of Ice”, która jest poświęcona „byciu świadkiem” (*bearing witness*) i poszukiwaniu sensu pośród klimatycznej katastrofy. Pod koniec wykładu młoda kobieta podniosła rękę i zapytała: „Co ja mogę zrobić? Jestem biedna i mam tak niewiele do zaoferowania”. Później, podczas rozmowy, wspomniała, że jest matką małego dziecka i wybuchnęła płaczem. Bycie rodzicem, który jest w pełni świadomy naszego przypuszczalnego upadku, może być dzisiaj jedną z najbardziej heroicznym form aktywizmu na naszej planecie. Przyszłość rysuje się ponuro, zatem w jaki sposób powinniśmy żyć, aby wesprzeć następnych siedem pokoleń? Jaki to niezwykły rodzaj aktywizmu – wychowywanie dzieci, które będą troszczyły się o świat, które będą się czuły bezpiecznie i wierzyły w siebie, które będą potrafiły widzieć i myśleć jasno, które będą wiedziały, że mają znaczenie, które będą chodziły po tej Ziemi z szacunkiem i ciekawością?
- Nasza dwójka (Dahr i Barbara) wraz z sąsiadami, uprawia wielki ogród, który zapewnia nam warzywa i owoce, a także cichą satysfakcję, gdy widzimy jak przyciąga on owady i ptaki. Miliony ludzi podążają już za swoją instynktowną, wypływającą z wewnętrznej mądrości potrzebą uprawiania własnej żywności. Wiąże się z tym głęboka satysfakcja i radość, i jest to również przygotowywanie się na to, co nadchodzi.
- Na koniec wyrazy uznania dla Stana Rushwortha<sup>3</sup>, który zapełnia dramatyczną lukę w naszych usiłowaniach ponownego połączenia z Ziemią w czasie, który nam pozostał. Stan jest członkiem starszyny plemienia Czirokezów i był wychowany w tradycyjny sposób przez dziadka. Wie, że wszystkie istoty są połączone i porozumiewają się na swoje własne sposoby. Jest świadomy tego, że żaden z ruchów „powrotu do Ziemi” w USA nie rozumie prawdziwej historii naszego kraju. Prawda jest taka, że gdy pierwsi koloniści przybyli do Ameryki Północnej, była ona kwitnącym domem dla ponad sześćdziesięciu milionów rdzennych

mieszkańców. W bardzo krótkim czasie 96 procent tych mężczyzn, kobiet i dzieci zostało okrutnie złożonych w ofierze w imię „światlistego przeznaczenia” podczas jednego z najbardziej barbarzyńskich aktów ludobójstwa w historii ludzkości. Stan uczy w lokalnej szkole i już od ćwierć wieku przekazuje tę niezwykle ważną wiedzę młodszemu pokoleniu. Jeśli nie uznamy naszej odpowiedzialności za potworne ludobójstwo ludów rdzennych, nie zobowiązujemy się do zadośćuczynienia i nie przeciwstawimy obecnej dyskryminacji, nie będziemy mieli fundamentu, na którym moglibyśmy zbudować nasze życie.

U podłoża tych wszystkich szlachetnych historii leży subtelny i głęboki aktywizm, który może przenikać każde podejmowane przez nas działanie, na każdym poziomie. Pisarka i nauczycielka, uczona w dziedzinie buddyzmu oraz myślenia systemowego i głębokiej ekologii, Joanna Macy<sup>4</sup>, opisuje aktywistę jako „każdego, kto robi coś nie tylko dla osobistej korzyści”. Skutki wspaniałomyślnego działania dają odpór dominującej chciwości i egocentryzmowi, które są siłą napędową podstawowych przyczyn szóstego wymierania. W istocie należymy do złożonej, cudownej sieci życia, charakteryzującej się równowagą, naturalnymi ograniczeniami i szacunkiem.

Co się stanie, jeśli w czasie, który nam pozostał, będziemy o tym po prostu pamiętać? Wówczas mamy sobie możliwość odejścia od iluzji oddzielenia. Na szczęście już mamy w sobie kompas, gotowy do uruchomienia. Podczas ostatniego okresu nietypowo zimnej pogody w naszym mieście jeden z naszych przyjaciół, Casey Taylor, spontanicznie przygotował dużą torbę kanapek z masłem orzechowym i zaczął szukać w lesie ludzi bezdomnych. Dostarczył kanapki, koce i opał do ogrzania każdemu, kogo udało mu się znaleźć. Zdawał sobie sprawę z takiej potrzeby i pomimo skromnych zasobów zabrał się do jej zaspokajania.

Prawdopodobnie jednym z najpotężniejszych form oporu jest odmowa udziału w głównym nurcie zachodniej kultury, dostosowania się do oczekiwań i wartości, które ostatecznie spustoszyły Ziemię. Uniezależnienie się od stada oznacza odzyskanie kontaktu z naszą wewnętrzną wiedzą o tym, co mamy do zrobienia w tym życiu, i podążanie za nią.

Każdy i każda z nas musi wybrać swoją własną ścieżkę. W rezultacie mamy rzesze ludzi podejmujących działania każdy na swój niepowtarzalny sposób i wspierających się nawzajem.

Rozważcie poniższą historię ojca wspierającego decyzję córki, która postanowiła iść za swoim wewnętrznym głosem. Mark Oats, ojciec 17-letniej Shayli, napisał do Barbary o swojej rozpacz i lęku, gdy jego córka pojechała na ryzykowny marsz klimatyczny, którego uczestnikom groziły przykre reperkusje:

„Shayla postanowiła znowu wziąć udział w proteście i będzie w piątek rozwieszała plakaty przed 4. Młodzieżowym Strajkiem Klimatycznym. Wie, że jest już za późno, ale mimo to będzie walczyć... Czuje, że powinna to robić... Ja będę podczas strajków szkolnych za granicą, inaczej poszedłbym razem z nią. Zamiast mnie pójdzie moja mama, Rosemary.

Mam w oczach łzy... ten smutek, ta odwaga młodych i starych, jestem z niej dumny... zawsze stawiała w obronie tych, którym dzieje się krzywda... ale dlaczego młodzi i starzy muszą stawać przed tą machiną? Jakże to smutne, że dotarliśmy do tego miejsca... Pozdrawiam serdecznie”.

Barbara odpisała:

„Mark, szacunek za jasny ogląd sytuacji. Czuję, jak cierpi twoje serce. To wspaniałe, że twoja mama i Shayla idą razem. Pomimo że wiemy, jak zaawansowany jest upadek, są rzeczy, które musimy robić, abyśmy mogli znieść samych siebie, aby wzbudzić w sobie gotowość do życia w tych czasach, aby poczuć jedność, która przenika wszystkie te wydarzenia. Intuicyjnie czuję, że dla Shayli jest to

najważniejsze. I to, jak BARDZO ciężko na sercu jest tacie. Obejmuję i przytulam całą twoją rodzinę i niech będzie błogosławiona ziemia, po której stąpacie”.

Taka refleksja pojawia się w wielu rozmowach... zarówno między nami (Barbarą i Dahrem<sup>5</sup>), jak i z Markiem Oatesem, Joanną Macy, Sarą-Jane Menato i - nie wprost - z Jemem Bendellem. Mamy nadzieję, że te słowa zainspirują niełatwe rozmowy z waszymi przyjaciółmi i tymi, których kochacie.

I wreszcie - co jeśli całe to naprawianie, łagodzenie i adaptacja zawiodą? Cóż, być może staniemy się prawymi istotami ludzkimi, które działały w tym czasie kryzysu z miłością i w zgodzie z własnymi przekonaniem. Zwrócimy się ku sobie nawzajem i ku wszystkim istotom na tej planecie z czystą i pełną pokory miłością, wiedząc, że wszyscy stanowimy żywą jedność. Uklękniemy i rozpłaczemy się z kornej wdzięczności za dar, który powierzyło nam życie. Jest w tym głębokie znaczenie i cel.

Być może śpiew strumienia, który napotyka na przeszkody, ostatecznie wystarczy.

Dahr Jamail, Barbara Cecil

Przełożył: Jan Skoczylas

**Dahr Jamail** - amerykański dziennikarz śledczy, niezależny korespondent wojenny i autor kilku książek. Współpracuje z portalem „Truthout”. Jego demaskatorskie artykuły pojawiły się na stronach „Inter Press Service”, „The Sunday Herald” (Szkocja), „The Guardian”, „Foreign Policy in Focus”, „Le Monde”, „Le Monde Diplomatique”, „The Huffington Post”, „The Nation”, „The Independent” i „Al Jazeera”. Wielokrotnie komentował aktualne wydarzenia jako gość BBC, NPR oraz innych międzynarodowych sieci informacyjnych.

Pouczająca i odważna twórczość przyniosła Dahrowi wiele prestiżowych nagród, w tym Martha Gellhorn Award for Investigative Journalism (2008) oraz Izzy Award za wybitne osiągnięcia dziennikarskie w kategorii mediów niezależnych (2018). Jurorzy docenili jego przełomową i wnikliwą działalność sprawozdawczą w 2017 r., która obnażyła konsekwencje militarystyki i zagrożeń dla przyrody.

**Barbara Cecil** jest autorką książki „Coming Into Your Own: A Woman’s Guide Through Life Transitions”. Książka jest przewodnikiem po przełomowych momentach w życiu. Zawiera historie kobiet z całego świata znajdujących się na różnych etapach życia, które zmieniają swoje życie, by odpowiedzieć na potrzeby świata i wyrazić unikalne dary, którymi zostały obdarzone. Przeszła szkolenie pod kierunkiem Joanny Macy w zakresie pomocy osobom, które próbują odnaleźć swoją drogę w czasach zniszczenia i upadku globalnych systemów (ekologicznych, społecznych, gospodarczych i innych).

Barbara była prodziekanem w Szkole Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kalifornijskiego w Long Beach. Obecnie mieszka w Ashland w stanie Oregon, gdzie zajmuje się szkoleniem trenerów i terapeutów, którzy pomagają ludziom znajdującym się w procesie przemiany i w kluczowych momentach zwrotnych ich życia.

Copyright: Truth-out.org. Reprinted with permission.

Źródło: [truthout.org/articles/climate-collapse-is-on-the-horizon-we-must-act-anyway/](https://truthout.org/articles/climate-collapse-is-on-the-horizon-we-must-act-anyway/)

Tłumaczenie ukazało się pierwotnie na stronie „Zielonych Wiadomości”:

[zielonewiadomosci.pl/tematy/ekologia/aktywizm-w-obliczu-katastrofalnego-upadku-ekosystemow/](https://zielonewiadomosci.pl/tematy/ekologia/aktywizm-w-obliczu-katastrofalnego-upadku-ekosystemow/).

Przypisy:

1. „Deep Adaptation” Jema Bendella – praca, która daje czytelnikom „możliwość ponownej oceny swojej pracy i życia w obliczu nieuniknionego załamania społecznego w najbliższej przyszłości”.
2. Climate Psychology Alliance zapewnia przestrzeń dla ludzi, którzy są zainteresowani psychologią głębi w odniesieniu do zmiany klimatu w czasie, gdy wszyscy musimy sobie radzić z trudnymi prawdami o zmianie klimatu i kryzysie ekologicznym.
3. „Going to Water” Stana Rushwortha – powieść historyczna – jedna z najwspanialszych książek, jakie kiedykolwiek zostały napisane na temat uzdrawiania. „Dziennik czirokeskiej kobiety, która z niezwykłą odwagą i determinacją podąża za swoją transcendentną wizją, pomimo wielu trudności i przeszkód w codziennym życiu. Jej sukcesy i niepowodzenia zależą od klarowności jej koncentracji, zaufania do kultury i rodziny, umiejętności radzenia sobie z trudnymi emocjami, które pojawiają się na ścieżce, i od trwałości jej miłości”.
4. Dr Joanna Macy jest pisarką i nauczycielką, uczoną w dziedzinie buddyzmu, myślenia systemowego i głębokiej ekologii. Jej głos jest niezwykle szanowany wśród uczestników ruchów na rzecz pokoju, sprawiedliwości i ochrony środowiska. Macy łączy swoją pracę naukową z doświadczeniami sześciu dekad aktywizmu.
5. „Climate Disruption Dispatches” Dahra Jamaila – regularnie ukazujące się aktualności na temat zmiany klimatu, które stanowią godne zaufania źródło wiedzy naukowej.